

**W tym
numerze:**

„Dumny
orzeł”- 11
listopada 1

Na jesiennej
nude 2

Muffiny
dyniowe 3

Olimpijskie
oszustwa 4

Stres i strach
przed tre-
ningiem 5

Z cyklu WY-
WIADY Ja-
kuba Dyla 6

Andrzejk i
Katarzynki ... 7

Samochody
marzeń 8

Cybergaj 8



„Dumny Orzeł”

Od wieków orła w godle mamy,
I nigdy tego nie zmieniamy.

On z nami walczył,
Z nami wygrywał,
Z nami wszystkie klęski przeżywał.

Za Lecha, Mieszka i Chrobrego,
Orzeł dał nam wiele dobrego!

Na tarczy mieli go rycerze,
A także później i żołnierze.

Był pod Grunwaldem i Monte Cassino,
Czy wiesz o tym najdroższa dziecińco?

Swymi skrzydłami odpierał najeźdźców,
A w Polakach budował zwycięzców.

Własnymi, złotymi szponami,
Łączył kraj między rozbiorami.

Czasami tracił koronę,
Lecz zawsze brał nas w obronę!

Jest na banknotach i dokumentach,
I w ważnych dla Polski momentach.

Na naszych sąsiadów dumnie spogląda,
Przyjaciół zewsząd wygląda.

Jako żywa historia państwa i narodu,
Orzeł nie potrzebuje innego dowodu.
Choć tęsknota rodakom doskwiera,
To jego dumą i dziś Nas rozpiera!

Beata Habryka

Narodowe Święto Niepodległości w Polsce obchodzone co-
rocznie 11 listopada dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepod-
ległości w 1918, po 123 latach zaborów (1795–1918). 11 listopada 1918
roku był przełomowym dniem w dziejach całej Europy i Polski. W lasce
Compiègne pod Paryżem Niemcy podpisali rozejm kończący I wojnę
światową. W tym samym dniu w Warszawie Rada Regencyjna przeka-
zała władzę Józefowi Piłsudskiemu.

Po raz pierwszy Święto to zostało ustanowione w 1937 r., zniesio-
ne w 1945 i ponownie przywrócone w okresie transformacji systemowej
w 1989 r. Do dziś wpisało się w nasz kalendarz świąt państwowych. Dla
jego uczczenia organizowane są m.in.: msze święte w intencji Ojczyzny,
marsze patriotyczne, „Biegi Niepodległościowe” czy koncerty pieśni na-
rodowych. Zapraszamy na obchody święta do Katowic...



11
Listopad

Program uroczystości:

10.00 – występ orkiestry górniczej przed archikatedrą,
10.30 – msza święta celebrowana przez Metropolitę Katowickiego w archikatedrze katowickiej

12.00 –12.30 przemarsz ulicami: Powstańców, Wita Stwosza, Jagiellońską i pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego /pl. B. Chrobrego/, następnie:

- przyjęcie meldunku przez dowódcę garnizonu i odegranie przez orkiestrę hymnu państwowego,
- przemówienia okolicznościowe wygłoszone przez: wojewodę śląskiego, marszałka województwa śląskiego, prezydenta miasta Katowice,
- uroczysty apel poległych,
- salwa honorowa,
- składanie kwiatów pod pomnikiem marszałka J. Piłsudskiego,
- odegranie przez orkiestrę „Roty”,
- defilada pododdziałów honorowych Wojska Polskiego, policji, straży granicznej i państwowej straży pożarnej,
- występ mażorettek z domu kultury Ligota oraz koncert orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji.

Beata Habryka



Na jesienną nudę...

Przyszła jesień, a wraz z nią deszcz, wiatr, lada dzień także śnieg i nuda. Dla tych, których dopadła takowa mamy kilka propozycji.

- ◆ lodowisko w Spodku, które w tym roku dysponuje zdecydowanie większą liczbą godzin, ale trzeba sprawdzać grafik, ponieważ nie są stałe
- ◆ basen w Spodku, a na tych którzy chcą zaszaleć czeka aquapark w Krakowie z nowymi atrakcjami
- ◆ koncerty w Mega Clubie 19.11.2016 - zaprzyjaźniony happysad i Kwartyrnik, oprócz tego Hey 16.11 i Agnieszka Chylińska 10.12

A jak aura zimowa dopisze cdn.

Larysa Niedziela



MUFFINY DYNIOWE

SKŁADNIKI:

- 300 g mąki pszennej np. tortowej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1/2 łyżeczki sody oczyszczonej
- 170 g cukru
- szczypta soli
- skórka starta z 2 pomarańczy
- 2 łyżki cukru wanilinowego lub 1 łyżeczka ekstraktu wanilinowego
- 2 jajka (duże L)
- 250 ml (czyli 200 g) purée z pieczonej dyni*
- 60 ml mleka

PRZYGOTOWANIE:

Piekarnik nagrzać do 190 stopni C (górną i dolną bez termoobiegu). Formę na muffiny wyłożyć 12 papilotkami lub przygotować specjalne papierowe foremki (jak na zdjęciu, niewymagające użycia metalowej formy). Masło roztopić i ostudzić. Mąkę przesiać do miski razem z proszkiem do pieczenia i sodą. Jeszcze raz przesiać w celu dokładnego wymieszania składników.

Dodać cukier, sól, skórkę z pomarańczy, wanilię. Wymieszać i odstawić. W drugiej misce roztrzepać widelcem jajka razem z purée z dyni. Dodać roztopione masło i mleko, wymieszać widelcem. Teraz wszystkie składniki delikatnie łączymy za pomocą łyżki: do sypkich, przesianych składników dodajemy masę jajeczną i krótko oraz delikatnie mieszamy łyżką - ciasto ma być lekko grudkowate, ale surowa mąka nie powinna być widoczna. Nie można zbyt długo mieszać składników. Ciasto wyłożyć do papilotek, na wierzchu można położyć owoce lub pestki dyni jeśli ich używamy. Wstawić do piekarnika. Piec przez około 18-20 minut, do suchego patyczka. Posypać cukrem pudrem.



Spróbuj
a nie pożałujesz



Alicja Dziegciarz

Olimpijskie oszustwa

Pogoń za olimpijskim złotem, sławą i uznaniem bywa dla niektórych pokusą, aby złamać zasadę fair play w sporcie.

Oszustwo i kłamstwo nie były obce nawet pierwszemu olimpijczykom!

Na starożytnych igrzyskach w 338 r. p.n.e. Eupolus z Tesalii przekupił trzech swoich rywali: Agenora, Prytanisa i Formiona.

Blźniaczki – bliźniaczy sukces?

Na olimpiadzie w 1984 r. Portorykanka Madeline de Jesus odniosła kontuzję, która nie pozwalała jej na start w kolejnych konkurencjach. Dlatego namówiła siostrę bliźniaczkę, by wzięta udział za nią w sztafecie 4x 400 m. Jednakże kłamstwo nie uszło uwadze trenera, który wycofał swoich lekkoatletów z zawodów.

(Nie)pełnosprawni?

Na paraolimpiadzie w 2000 r. hiszpańscy koszykarze nie mieli sobie równych. Później jeden z nich, przyznał że większość to pełnosprawni sportowcy. Hiszpanom odebrano złoty medal.

Bieg czy przejazd?

W 1904 r. amerykański maratończyk Fred Lorz przygotowywał się do odbioru złotego medalu, gdy wyszło na jaw, że znaczną część trasy pokonał... w samochodzie przyjaciela!

Punkty bez dotknięcia?

Radziecki pięcioboista Borys Oniszenko na olimpiadzie w 1976 r. podczas walk szermierczych miał przy sobie przetątnik, który zapalał lampkę punktową, nawet gdy spada nie dotknęła przeciwnika.

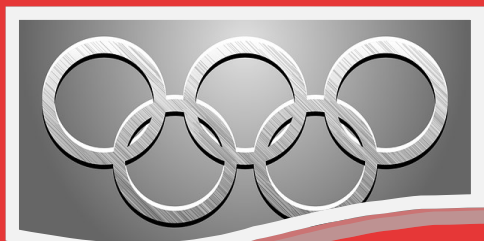
Damski bokser

W 1994 r. mąż amerykańskiej łyżwiarki Tonyi Harding zorganizował napad na Nancy Kerrigan - główną rywalkę małżonki. Kerrigan zdołała wyzdrowieć i odzyskać formę przed olimpiadą w Lillehammer, gdzie zdobyła srebrny medal. Tonya Harding zrezygnowała z kariery łyżwiarskiej i próbowała swych sił w kobiecym boksie zawodowym.

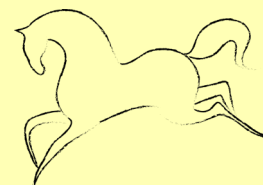
Nie tylko człowiek

Jak się okazuje, nie tylko człowiek stosuje doping. Na igrzyskach w 2004 r. złoto w jeździectwie odebrano Cianowi O'Connor z Irlandii. Wykryto bowiem doping w organizmie... jego rumaka!!

Jakub Dyl



Stres i strach przed treningiem



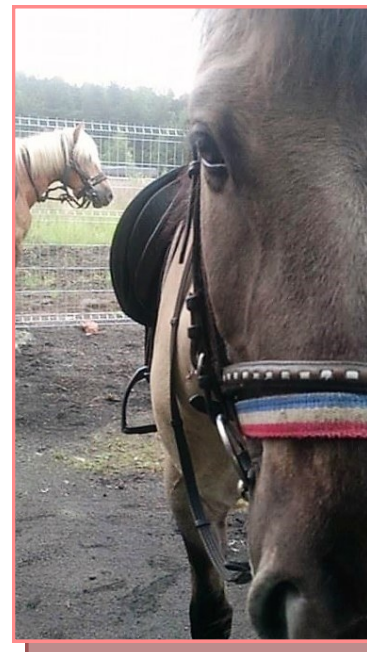
Zdjęcia: Archiwum własne

Chciałabym dzisiaj omówić stres i strach przed treningiem jazdy konnej. Zdarza się to nawet osobom, które jeżdżą od dawna. Nie zdarza się to tylko początkującym.

Strach pojawia się, gdy myślimy: „To zwierzę jest ogromne i silniejsze ode mnie. Co jeśli spadnę? Dlaczego ja to robię?”. To chyba najgorsze, co możemy zrobić – myśleć negatywnie. Pamiętaj, że jesteś z trenerem – osobą, która przeszła odpowiednie szkolenie i zawsze ci pomoże. Nie zapomnij, że kto pyta nie błądzi. Warto jest kierować pytania do trenera, ponieważ będzie się starał ci pomóc. Oczywiście, jest ryzyko, że spadniesz, ale najprawdopodobniej przez strach – konie potrafią wyczuć, kiedy się boisz. Na pytanie „dlaczego ja to właściwie robię?” można odpowiedzieć tak: „bo to jest coś wyjątkowego, niesamowitego (jeśli nie dla wszystkich, to dla większości jeźdźców)”.



Jak się oswoisz, to pokochasz ten sport – mówię to ja i na pewno każdy jeździec, który ma do czynienia z koniem dłużej niż rok.



Jak to przezwyciężyć? Najlepiej usiąść przed treningiem i oddychać głęboko, słuchając swojej ulubionej muzyki. To uspokaja. Jeśli jest taka możliwość, przed lub po treningu warto spędzić parę minut z koniem. Obecność rumaka pozwala uświadomić sobie, że to istota bardzo podobna do nas – wiele mamy wspólnego. Dlaczego konie się płoszą? Bo się boją, tak jak my. Dlaczego są czasem nieposłuszne? Bo wolą paść na pastwisku niż pracować pod siodłem lub my robimy coś źle (np. źle osiodłany koń, coś go może uwierać). My też się często buntujemy. Trzeba się do czterokopytnego towarzysza przyzwyczaić – ale na to potrzeba trochę czasu.

Maja Bigewska, klasa 1d





Z cyklu WYWIADY

Jakuba Dyla

Zdjęcie: Archiwum własne

TOMASZ ZIMOCH - dziennikarz i komentator sportowy

Czy już od dziecka marzył Pan o tym, żeby zostać komentatorem sportowym ?

Bardzo marzyłem o tym, żeby zostać sportowcem, ale jakoś tych planów nie udało mi się zrealizować. Natomiast przynajmniej, że już jako mały chłopiec przeprowadzałem wywiady, a za mikrofon służył mi np. kijek. Z lat dzieciństwa pamiętam również szkolne wypracowanie o jednym z moich idoli - Ryszardzie Szurkowskim, który był gigantem kolarstwa w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku oraz ówczesnie jednym z najpopularniejszych ludzi w Polsce. To wypracowanie zajęło ponad dwadzieścia stron...

A początki Pana przygody z dziennikarstwem. Pamiętaj Pan swoje pierwsze wywiady, relacje ?

Bohaterem pierwszej audycji, którą przygotowałem był bramkarz Jan Tomaszewski. Pamiętam nawet jej tytuł - „10461 dni po”, bo przeprowadzałem ją w dniu, w którym upływało właśnie tyle czasu od słynnego remisu Polski 1-1 z Anglią na stadionie Wembley. Ogromnym dla mnie przeżyciem była również rozmowa z legendą Górnika Zabrze - Hubertem Kostką. To było pierwsze bezpośrednio spotkanie z moim wielkim sportowym idolem. Potem takich spotkań z gwiazdami sportu było znacznie więcej.

No właśnie... Gdyby Pan miał wybrać taką własną relację, która została Panu najbardziej w pamięci - co by to było ?

Myślę, że większość kibiców kojarzy mój głos z meczem piłkarskim Broendby Kopenhaga - Widzew Łódź o awans do Ligi Mistrzów. Końcówka tamtego spotkania była niezwykle dramatyczna, a piłkarze z mojej rodzinnej Łodzi wywalczyli awans w samej końcówce meczu. Moje błaganie do sędziego „Panie Turek! Niech pan tu kończy to spotkanie!” do dziś krąży w wielu nagraniach w internecie. No, ale równie miło wspominam inne spor-

towe zmagania m.in z udziałem Adama Małysza, Justyny Kowalczyk. A gdy Joachim Halupczok zdobywał indywidualne mistrzostwo świata w kolarstwie w 1989 roku we francuskim mieście Chambery, ostatnie metry jego wyścigu komentowałem podskakując na pulpicie swojego stanowiska dziennikarskiego.

Komentował Pan wiele wydarzeń sportowych. Część z nich w telewizji, część w radio. Który rodzaj pracy jest dla Pana trudniejszy ?

Komentowanie w radio jest zdecydowanie trudniejsze, ale też dostarcza niesamowitych możliwości i większej satysfakcji. Kibic telewizyjny ma przed sobą obraz i dobry komentator powinien być jedynie uzupełnieniem tego obrazu. W radio sam muszę postarać się o to, aby opisać słuchaczom wszystko to, co dzieje się na stadionie oraz inne sytuacje, których nie widać. I to wytwarzanie tego nastroju, tych emocji - bardzo mi odpowiada. Gdybym musiał wybierać, to zawsze wybrałbym komentarz radiowy.

Czy odmówił Pan kiedyś komentowania jakiegoś wydarzenia sportowego ?

Tak. Poproszono mnie kiedyś o skomentowanie meczu cymbergaja pomiędzy znanymi osobami. Grzecznie odmówiłem. A teraz ja mam pytanie - czy wiesz na czym polega gra w cymbergaja ?

Niestety nie.

Wobec tego mam dla Ciebie i Twoich szkolnych znajomych zadanie. Dowiedzcie się co to jest **CYBERGAJ**. I co ważniejsze - może zaczniecie w to grać, bo gra sama w sobie jest całkiem ciekawa. I można w nią zagrać nawet na przerwach między lekcjami...

SZUKAJ INFORMACJI O **CYBERGAJU**

W TYM NUMERZE



Andrzejki i Katarzynki – ostatni czas na magię

Uważaj na wróżby,
Kiedy coś jest zapisane,
trudno tego uniknąć.

Paulo Coelho

Zacznijmy od tego czym są te, potocznie nazywane, dwa święta. Andrzejki to wieczór magii i wróżb przypadający na noc z 29 na 30 listopada, w wigilię św. Andrzeja. Nazywane też jako Jędrzejki lub Jędrzejówki. Według dawnych wierzeń ta noc miała magiczną moc, uchylającą wrota do nieznannej przyszłości. Andrzejki pierwotnie należały dla panien. Natomiast Katarzynki to dziś już zapomniany zwyczaj matrymonialnych wróżb kawalerskich. Obchodzono je w noc z 24 na 25 listopada, w wigilię św. Katarzyny, uznawanej między innymi za patronkę kawalerów, troszczącą się o ich udany związek małżeński. Katarzynkowy wieczór był czasem ostatnich kawalerskich zabaw i uciech, zakazanych w adwencie, a później niedostępnych już żonatym mężczyznom.

Jednak te dwa wieczory mają ze sobą coś wspólnego. Zwyczaj Katarzynek, powszechnie znany w Polsce i żywo obchodzony jeszcze pod koniec XIX wieku, podobnie jak Andrzejki przypadał na okres schyłku jesieni, zakończenia prac polowych, porę długich jesiennych wieczorów, przesilenia jesiennego uważanego za czas najwłaściwszy nawiązaniu kontaktu z zaświatami i ostatnich zabaw przedadwentowych.

Adwent (łac. adventus – przyjście, przybycie) to czas oczekiwania na nowe i przygotowań na to, co ma nastąpić. W starożytnym Rzymie była to oficjalna wizyta cesarza, w liturgii kościelnej okres oczekiwania narodzin Dzieciątka – Mesjasza i Zbawiciela. W ludowych tradycjach tę porę obrano jako czas najlepszy dla zalotów, stania swatów i kojarzenia małżeństw.

Według tradycji Katarzyna i Andrzej otwierają adwent. Mówią o tym liczne staropolskie przysłowia: „Kto się zaleca w adwenta będzie miał żonę na święta”, „Święta Katarzyna śmiechem, święty Andrzej grzechem”, „Święty Jędrzej adwent przytwierdzi”.

Dziś rzadko możemy spotkać się z obchodzeniem Katarzynek, natomiast Andrzejki stały się zwyczajem świeckim, obchodzonym zarówno przez dziewczęta jak i chłopców, dzieci i dorosłych, którzy bawią się żartobliwymi wróżbami, najczęściej wspólnie, na organizowanych zabawach i imprezach lub kameralnych, domowych spotkaniach.

Beata Habryka

KATARZYNKI I ANDRZEJKI

WIECZORNE I DNIEZBIENIA



Samochody marzeń

Audi RS2



Kombi z silnikiem z Porsche? Czemu nie! Zapewne tak myślano przy budowie tego auta. Jest to sportowy samochód zbudowany na bazie modelu 80, powstały przy współpracy z firmą Porsche. Model ten był produkowany w latach 1994–1995. Auto powstawało głównie z nadwoziem typu kombi, jednak zbudowano również cztery sztuki w wersji sedan. Z firmy Porsche zapożyczono całe zawieszenie na kolumnach i dodano wyścigowe drążki reakcyjne oraz amortyzatory Bilstein. Napęd ciągły na cztery koła zapewniał dobrą przyczepność. Było to bardzo szybkie auto. Zdobyło o wiele większą popularność niż Audi 80 S2, jego poprzednik. RS2 była jedną z ciekawszych wersji Audi, a dziś jest bardzo poszukiwana na rynku samochodowym. Dobre egzemplarze mimo zaawansowanego wieku (najmłodsze – 20 lat!) utrzymują dobrą cenę około 20 – 30 tysięcy złotych.

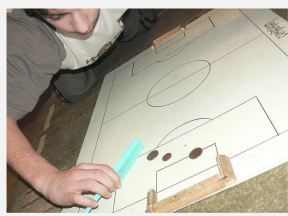
Toyota Supra Turbo

Jest to sportowy samochód osobowy produkowany przez japoński koncern Toyota w latach 1978-2000. Czwarta, najpopularniejsza generacja była produkowana w latach 1993- 2000. Do napędu używano wyłącznie benzynowych silników R6, także z turbodoładowaniem. Moc przenoszona była na oś tylną. Pierwsze dwie generacje oparte zostały na modelu Celica, stąd też nosiły nazwę Toyota Celica Supra. Od trzeciej generacji Supra stała się osobnym modelem. Produkcję czwartej, ostatniej generacji modelu zakończono w Japonii w roku 2000. Jest to znany model Toyoty, chętnie poddawany tuningom. Niestety, coraz mniej jest egzemplarzy oryginalnych, które już dziś mają wartość kolekcjonerską. Za ten model trzeba zapłacić co najmniej 30 tysięcy złotych.



Jakub Dyl

CYMBERGAJ



towarzyska gra zręcznościowa, polegająca na odbijaniu monet na płaskiej powierzchni, przy użyciu linijki bądź grzebienia. Jest znana od wielu lat i posiada różnorodne warianty.

Cybergaj posiada wiele odmian, różniących się liczbą używanych monet, miejscem i zasadami rozgrywki. Może być zarówno grą indywidualną jak i zespołową. Czasami do gry, zamiast monet z grzebieniem/ linijką używa się kapsli bądź guzików (JD)



Redakcja EL PERIÓDICO:

Maja Bigewska,

Alicja Dziegciarz,

Beata Habryka - skład numeru,

Jakub Dyl,

Larysa Niedziela

Opiekun Pani

Elżbieta Indyka.



Gimnazjum nr 2
z Oddziałami Dwujęzycznymi
w Katowicach